

## Dotarła pomoc z USA dla małych uchodźców

Zgodnie z życzeniem darczyńców ze Stanów Zjednoczonych, Region Rzeszowski NSZZ „Solidarność” rozdysponował pomoc dla dzieci z Ukrainy, przebywających obecnie na terenie Podkarpacia, skąd pochodzi organizator amerykańskiej akcji.

Darowane plecaki z kompletem zeszytów, ołówków, długopisów, kredek, linijek i klejów oraz bluzy i spodnie dresowe, koce, buty zostały przekazane do: Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w nowej Sarzynie, Klasztoru Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli, Urzędu Gminy Leżajsk, Duszpasterstwa Rodzin w Przemyślu, Publicznej Szkoły Podstawowej im. Bł. Romana Sitki w Kamionce, Archidiecezji Lwowskiej Kościoła Łacińskiego na Ukrainie, Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Jagielle, szkół na terenie Rudnika nad Sanem, szkół na terenie Kamienia i Jeżowego oraz Ukraińców mieszkających w Rzeszowie i Związczy.

Dzięki pomocy darczyńców zza oceanu około 400 uchodźców dostało kompletne wyprawki szkolne.

Rozmowa z **Anną Marut**, której dzieci, mieszkające w Stanach Zjednoczonych, zorganizowały akcję pomocy dla ukraińskich dzieci.



– Mieszkam w Stalowej Woli, mam dwóch synów Tomka i Wojtka, którzy po ukończeniu szkół wyjechali do USA, gdzie mieszkają nasi krewni. Ks. Jan Folcik proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli – Rozwadowie jest przyjacielem rodziny, a synowie mają do niego ogromny szacunek.

Moja koleżanka prowadzi stronę internetową i jest w radzie parafialnej kościoła. Ponieważ utrzymujemy ze sobą kontakt, dowiedziałam się o potrzebie zorganizowania pomocy dla dzieci uchodźców, którzy schronili się w Polsce przed skutkami wojny na Ukrainie. Dzieci zakwaterowane zostały w świetlicy szkoły po sąsiedzku naszej parafii i trzeba było im pomóc zorganizować się w nowej rzeczywistości. Któregoś wieczoru, gdy zadzwonił Wojtek opowiedziałam mu o pomocy, która organizują parafianie. Postanowił, że oni też coś zorganizują. Myślałam, że „oni” to znaczy moi synowie, a okazało się, że pomoc zaczęły organizować całe rodziny i to nie tylko pochodzenia polskiego oraz znajomi moich dzieci i partnerzy, którzy współpracują w ramach działalności biznesowej syna. Poprosili o wykaz rzeczy, które są niezbędne: przyborów szkolnych, rozmiarów ubrań i obuwia. Pojechałam więc do ks. Folicka, zrobiliśmy zestawienie dla dzieci w wieku od 6 do 16 lat i przestaliśmy do Wojtka, który koordynował całą akcją. Kupione przez darczyńców rzeczy składowane były w hali przedsiębiorcy Piotra Zielonki, który również bardzo się zaangażował w tę akcję. W to wszystko włączyły się również dzieci z miast Wallington i Garfield w stanie New Jersey. W sumie zebrali duże ilości rzeczy, które trzeba było spakować i zatawić transport do Polski, a w tym pomogła jakaś instytucja ukraińska. Pomoc rzeczowa została wysłana 6 czerwca przez polską agencję i miała dotrzeć w przeciągu 8 tygodni, niestety nie obyło się bez komplikacji w Warszawie, ale w końcu przesyłka znalazła się w Rzeszowie.

\*Wallington – niewielkie miasto w stanie New Jersey w Stanach Zjednoczonych, którego ludność, mniej więcej w połowie, jest pochodzenia polskiego. W mieście znajduje się polska parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

red.

## Pamięci Żołnierzy broniących Rzeszowa



Roman Jakim, przewodniczący ZR i Marian Irzyk, działacz emeryckiej „S” oddają hołd obrońcom Rzeszowa



8 września, na terenie Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pamięci 24. Pułku Ułanów im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego.

To właśnie żołnierze tej formacji w dniach 8-9 września 1939 r. walczyli z Niemcami w obronie Rzeszowa.

Historia wspomnianej tablicy jest bardzo ciekawa, ponieważ pierwotnie miała ona zostać odsłonięta przy Szkole Podstawowej Nr 10 w Rzeszowie, podobnie jak inne tablice znajdujące się na szlaku bojowym 24. Pułku Ułanów z Września 1939 roku. Niestety komunistyczne władze Rzeszowa cofnęły zgodę na upamiętnienie bohaterów i tablica od 1966 roku przeleżała w piwnicy jednej z kamienic przy ul. Szopena. W zeszłym roku znalazł ją pracownik rzeszowskiego oddziału IPN-u w bardzo złym stanie. Instytut odrestaurował tablicę i w 83. rocznicę bitwy o Rzeszów oraz po 56 latach zapomnienia została odsłonięta.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie pod przewodnictwem bp. Edwarda Białogłowskiego. Później uczestnicy przemaszerowali z kompanią honorową przed budynek rzeszowskiego oddziału IPN. W obecności przedstawicieli rodzin weteranów 24. Pułku Ułanów, przedstawicieli władz parlamentarnych i samorządowych oraz licznie przybyłych przedstawicieli służb mundurowych odsłonięto tablicę. Podczas uroczystości Zarząd Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”

reprezentował Roman Jakim, przewodniczący ZR.

Przy okazji wydarzenia odbył się piknik edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, służb mundurowych i grup rekonstrukcyjnych. Można było zobaczyć prezentację jednostek wojskowych, rekonstrukcje historyczne, gry edukacyjne, atrakcje dla grup szkolnych, rodzin z dziećmi oraz mieszkańców.

\* \* \*

83 lata temu, dokładnie 8 września wojska niemieckie dotarły do granic Rzeszowa, którego bronił 24. Pułk Ułanów, będący częścią 10. Brygady Kawalerii, dowodzonej przez płk. Stanisława Maczka.

24. Pułk Ułanów im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego był oddziałem kawalerii Wojska Polskiego utworzonym w 1920 r. podczas wojny polsko-sowieckiej. W okresie międzywojennym pułk stacjonował w Kraśniku. W 1937 r. został zmotoryzowany i razem z 10. Pułkiem Strzelców Konnych wszedł w skład 10. Brygady Kawalerii dowodzonej przez płk. Stanisława Maczka. Wziął udział w kampanii 1939 r., a następnie został odtworzony we Francji, gdzie wchodził w skład 10. Brygady Kawalerii Pancernej. W latach 1940-1947 w Polskich Siłach Zbrojnych funkcjonował początkowo jako pułk zmotoryzowany, od 1942 r. pułk pancerny. W latach 1944-1945 wzięły udział w kampanii wojennej w północno-zachodniej Europie.

opr. red.

źródło: IPN O/Rzeszów

